

Fragmety „Roku 1863”, jakie  
Zygmunt Jan Rumel zdołał za życia  
napisać – a może napisał więcej, ale  
całość się nie zachowała – tego już  
się nie dowiemy, świadczą o skali  
tego poetyckiego zamierzenia, i o  
jego wielkiej literackiej wartości.  
Ocalałe fragmenty rozpoczyna inwokacja,  
opatrzona datą: marzec1942.

Największą, choć nie dokończoną próbą eposu są urywki poematu  
"Rok 1863". Zygmunt Rumel jest jednym z łańcucha pokoleń  
Polaków walczących i ginących za wolność ojczyzny. Gdy pisze:

**Twój dziad w czerwonym polu  
szkarłatne kwiaty kładł**

- przypomina się znany wiersz "Do moich synków" Jerzego  
Żuławskiego. Gdy zaś pisze o bohaterach powstania styczniowego -  
myślmy o poległym tak samo młodo, uroczym poecie powstania  
styczniowego, Mieczysławie Romanowskim, który nucił:

**Co tam marzyć o kochaniu  
O bogdanie, o róż rwanu,  
Dla nas nie ma róż...**

A jednak w tej garści wierszy pozostałych po młodo poległym poecie  
jest też miejsce i na miłość, i na ludzkie smutki i radości. Jest w nich  
ciągle jeszcze ciepły ślad życia spieszącego się do wypełnienia swej  
misji, do działania, a jednocześnie do zaczerpnięcia swojej doli  
szczęścia, miłości i urody życia.

Bo wiersze Rumla – i te powracające do powstania styczniowego, i te traktujące  
o drugiej wojnie (zarówno na Wołyniu, jak i w Warszawie) – są w istocie  
wierszami o „kołowrocie śmierci” jako istocie polskiej historii. W tym sensie  
Anna Kamińska we wstępie do jego *Poezji* oraz – za nią – Jarosław Iwaszkiewicz  
w felietonowej recenzji tego tomu tak przekonująco zarysowują biograficzną  
paralelę pomiędzy śmiercią Mieczysława Romanowskiego, poety powstania  
styczniowego, który w wieku lat 30 poległ w bitwie pod Józefowem i śmiercią  
Rumla, który zginął w wieku lat 28 na Wołyniu. Albowiem doświadczenie obu  
poetów stanowi w istocie tę samą figurę polskiego losu historycznego.

Czym jednak jest dla poety naród? Co oznacza według niego pojęcie narodu?  
Najpełniejszą wykładnię tego pojęcia stanowi fragment poematu *Rok 1863*. Nie  
można przy tym zapomnieć, że Rumel kształtuje jego rozumienie w szczególnym  
momencie dziejowym, w sytuacji zagrożenia podstaw zbiorowego istnienia.  
Dlatego najpierw w formie frenetycznie wizyjnych i zarazem ukonkretnionych  
(bo przywołujących szczegóły ukraińskiego pejzażu) obrazów próbuje określić,

czym jest –□równocześnie formująca i niszcząca naród –□historia

Rok 1863 to poemat nie tyle historyczny, co raczej historiozoficzny\*. Fragment „Historio – kolędnico...” jest przykładem epiki. Rozpoczyna go inwokacja do historii. Bardzo długa, obejmująca trzy obszerne zwrotki. Po niej jest tylko jedna zwrotka, zawierająca konkluzję i zamykająca temat. A przez to cały ten urywek stanowi autonomiczną całość – i pewnie w takiej postaci miał być jedną z części poematu.

pomyślałam sobie, że te trzy fragmenty Roku 1863 należy potraktować jako części skończonej kompozycji. Bo – po pierwsze – autor napisał tylko te trzy, a o jego zamiarach co do całości nic nie wiemy. A po drugie – one są kompozycyjną całością, o zróżnicowanym nastroju i tempie. Słyszę te części jako Andante maestoso – Marcia funebre – Scherzo. Allegro co fuoco.

W kilku wierszach napisanych – co nadaje im szczególną wymowę – w latach wojny Rumel przywołuje heroiczne epizody historii ostatnich dwóch stuleci. We fragmentach niedokończonego poematu *Rok 1863* albo powraca do pewnych wydarzeń tamtego czasu (pogrzeb poległych podczas pamiętnego wystąpienia 1861 roku w Warszawie, który przerodził się w manifestację patriotyczną), albo przypomina legendarnych bohaterów powstania styczniowego (postać jednego z jego przywódców, naczelnika wojennego województwa sandomierskiego i żołnierza spod Małogoszczy – Dionizego Czachowskiego). Poeta zdaje się podzielać intuicje wielu XX-wiecznych pisarzy (takich jak Maria Dąbrowska, Jarosław Iwaszkiewicz czy Tadeusz Konwicki), że nowoczesny fragment polskiej historii rozpoczął się wraz z wybuchem i klęską powstania styczniowego, że „kompleks polski” – by użyć tytułu powieści Konwickiego – najwyraźniej spełnił się gdzieś pomiędzy partyzantką 1863 roku i konspiracją ostatniej wojny.

\* **historiozofia** «dziedzina ogólnych rozważań nad przebiegiem procesu dziejowego, nad sensem historii, statusem praw historycznych itp